

***TEKST PRZYGOTOWANY PRZEZ KOLEGÓW
NA URODZINY ROMANA NOWICKIEGO***

"Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, powiedz co ty możesz zrobić dla swojego kraju" to jedno z najważniejszych zdań wypowiedzianych przez Johna F. Kennedy'ego w trakcie zaprzysiężenia w 1961 roku na Prezydenta Stanów Zjednoczonych

Wydaje się, że w tych trudnych dzisiaj czasach podziałów i kłótni w naszym kochanym kraju warto rozejrzeć się w koło i zacząć pokazywać też pozytywne działania.



Korzystając z rocznicy urodzin Romka Nowickiego postanowiliśmy w wielkim skrócie przypomnieć niektóre Jego dokonania w działalności społecznej. Roman w 1945 roku stracił ojca oficera AK, skończył jednak studia i w 1993 roku został Posłem. Bieda była duża, ale pierwsze co zrobił to zrzekł się oficjalnie uposażenia poselskiego bo uważał że inni są biedniejsi. Do pracy w swoich biurach poselskich zatrudnił osoby bezrobotne. Pomimo bardzo wysokich notowań w konkursach ogłaszanych przez lokalną prasę, tuż przed kolejnymi wyborami Roman wycofał swoją kandydaturę do Sejmu w proteście przeciwko tolerowaniu przez partię z której startował oszustw jednego z lokalnych liderów (szkolenie „martwych dusz”).

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „MANIUŚ”

W 1956 roku wraz z kolegami Roman utworzył na Politechnice Warszawskiej Studencką Spółdzielnię Pracy „MANIUŚ”, która dawała szansę zarobić na swoje studia najbiedniejszym studentom. Spółdzielnia funkcjonuje do dzisiaj. Z działalnością Spółdzielni wiąże się wiele dobrych i ciepłych wspomnień. Spółdzielnia wykonywała prawie wszystkie zlecenia warszawiaków (trzepanie dywanów, cyklizowanie podłóg, opieka nad dziećmi, przenoszenie szaf pancernych, mycie okien m.in. w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu). Kiedyś powstał wspólny problem braku pieniędzy na ślub współtwórcy Spółdzielni. Roman poszedł więc do władz Warszawy z pomysłem umycia Mostu Poniatońskiego (chodziło o okna w wieżyczkach) i w ten sposób znalazły się pieniądze na ślub. W tym czasie Roman utworzył też Klub Fata Morgana i komitet rewolucyjny w akademiku na Placu Narutowicza. W ramach tego Klubu zorganizował pierwszy duży wyjazd studentów PW do Francji. Najpierw miała to być wyprawa dookoła Europy (zdobył nawet wsparcie wybitnego sportowca Zatopka i sławnej na cały świat aktorki Zofii Loren. Niestety ówczesne władze ostudziły te zapędy. Ostatecznie odbył tylko się wyjazd do Francji. Problem polegał na tym, że nikt nie znał francuskiego. Takie to były czasy. Roman zaproponował więc, że każdy z wyjeżdżających studentów nauczy się w przekładzie na francuski po jednym zdaniu, które może być pomocne i pomocne w tego typu wyprawie. I tak było.



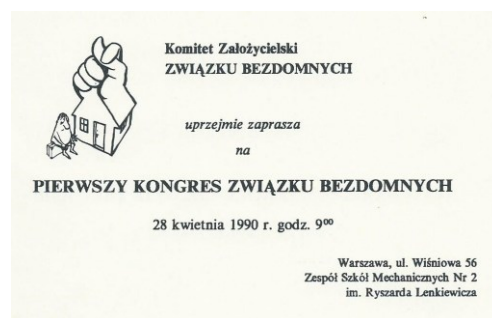
KONKURS „ZŁOTA WIECHA”

W 1961 roku R. Nowicki wystąpił z propozycją zorganizowania ogólnopolskiego konkursu na najlepszy budynek inwentarski roku „Złota Wiecha”. Inicjatywy nie przyjęło stosowne ministerstwo, ale wsparła mocno gazeta Chłopska Droga. Główny cel inicjatywy to unowocześnianie technologii produkcji zwierzęcej i indywidualnego budownictwa inwentarskiego. Konkurs spotkał się z dużym uznaniem rolników. Co roku odbywały się szeroko popularyzowane eliminacje wojewódzkie i centralne. Organizacją konkursu przez 17 lat zajmował się jak zwykle społecznie Roman Nowicki.



RADA ds. MIESZKANIOWYCH

W latach 80-tych narastał kryzys mieszkaniowy. Działania podejmowane przez rząd były mało skuteczne i nie uwzględniały w dostatecznym stopniu opinii niezależnych ekspertów. W 1985 roku na wniosek Romana Nowickiego powołano do życia Radę ds. Mieszkaniowych pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, składającą się z przedstawicieli rządu i wybitnych naukowców (prof. Chrzanowski, prof. Ciborowski, prof. Kajfasz, prof. Nieciński, red. A. Paszyński, prof. Regulski, prof. H. Skibniewska). W ramach prac Rady powstało wiele niezależnych ekspertyz i opinii, które jednak nie zawsze przekładały się na konkretne działania rządzących. Z inicjatywy R. Nowickiego w 1990 roku powstał Związek Bezdomnych, który miał wesprzeć starania o rozwój budownictwa mieszkaniowego.



TARGI BUDOWLANE

W 1986 roku R. Nowicki zorganizował również pierwsze targi budowlane w Warszawie na ul. Bartyckiej 26 a potem na Bartyckiej 175. Podczas ubiegania się o zgodę na uruchomienie targów zwrócono pomysłodawcy uwagę, że są potężne niedobory na rynku materiałów budowlanych, po co więc targi, jeżeli są jakiś materiał budowlany to ludzie kupią je na pniu bez targów. Na argumenty, że takie działania promocyjne na targach są niezwykle ważne dla wdrażania postępu technicznego i technologicznego pomysł zyskał poparcie pod warunkiem, że będzie inna nazwa targów. Wnioskodawcy zaproponowali więc żeby zamiast „Targi Budowlane” przyjęto nazwę „Targi Myśli Technicznej dla Budownictwa Mieszkaniowego”. I taka nazwa zyskała ostateczną akceptację.



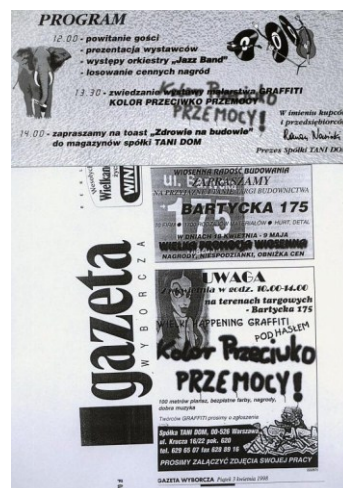
SPÓŁKA „TANI DOM”

W 1988 roku Roman Nowicki powołał do życia Spółkę Budowy Osiedli Mieszkaniowych im. Adolfa Ciborowskiego „Tani Dom”. Głównym zadaniem spółki była promocja taniego, nowoczesnego, indywidualnego budownictwa mieszkaniowego i inicjowanie rozwiązań prawnych ułatwiających rozwój produkcji nowoczesnych, tanich materiałów budowlanych. R. Nowicki przez pierwsze 20 lat był prezesem Spółki, która istnieje do dzisiaj. Spółka obok działalności gospodarczej prowadziła szeroką działalność społeczną. Była to jedyna praca za którą Roman pobierał wynagrodzenie.



KOLOR PRZECIWKO PRZEMOCY!

Z perspektywy lat wydaje się, że był to jeden z lepszych pomysłów Romana na poprawę relacji międzypokoleniowej. Na początku był problem z tytułem imprezy. Sami graffitiarze na pytanie jak ciepło, ale niebanalnie nazwać to wielkie malowanie, zaproponowali tytuł: KOLOR PRZECIWKO PRZEMOCY. Spółka Tani Dom z pomocą współpracujących firm ustawiła przy ulicy Bartyckiej ponad 100 wielkich plansz do malowania i zakupiła odpowiednią ilość farb. W wydarzeniu mógł uczestniczyć każdy chętny pod warunkiem, że udowodni swój, legalny lub nielegalny dorobek w tej dziedzinie. Zgłosiło się kilkudziesięciu chętnych. I tu kolejne zaskoczenie – powiedzieli, że będą malowali, ale potrzebny jest jakiś dreszcz emocji. Graffiti jest malarstwem buntu, a głównym przeciwnikiem policja, więc przydałby się jakiś samochód policyjny do pomalowania. Znalazła się policyjna Nysa, która została ustawiona obok plansz. Kochani artyści mieli wszystko, co potrzeba prawdziwym twórcom zakochanym w tym, co robią. W takt młodzieżowej muzyki zamalowano w mig wszystkie plansze. Wkrótce wysłużona Nysa też zmieniła wygląd do tego stopnia, że policja nie chciała się już do niej przyznać i oddała ją wprost na złom. Po pewnym czasie okazało się, że niepostrzeżenie zostały pomalowane również wszystkie dachy(!) okolicznych magazynów. Na dobitkę kochani artyści, w twórczym ferworze, wychodząc pomalowali kilka zaparkowanych samochodów osobowych, uznając prawdopodobnie, że nieprawidłowo zaparkowały. To był piękny i bogaty w artystyczne doznania dzień.



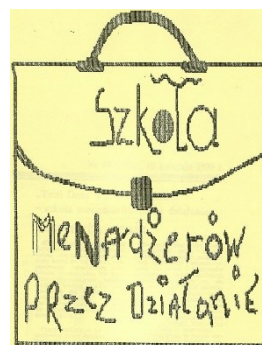
ORDERY OTWARTYCH SERC

Roman Nowicki w latach 2000-2007 był przewodniczącym Kapituły Orderu Otwartych Serc i współorganizatorem wielkich bali charytatywnych, na których wręczano te Ordery. To zaszczytne wyróżnienie otrzymywali szefowie największych organizacji charytatywnych, przedsiębiorcy wspomagający systematycznie działalność charytatywną i politycy skutecznie i konkretnie działający na rzecz tworzenia rozwiązań systemowych sprzyjających solidarności społecznej. Przez kilka lat w ramach tej działalności w sumie przekazano na szlachetne cele kilkaset tysięcy złotych. Pracę tą Roman wykonywał też całkowicie społecznie.



SZKOŁA MENEDŻERÓW PRZEZ DZIAŁANIE

Szkoła Menedżerów przez Działanie powstała z inicjatywy Romana w 1988 roku. W założeniu miała pomóc młodym z małych miejscowości w podejmowaniu działalności gospodarczej na miarę swoich możliwości w trudnym okresie transformacji gospodarczej. Szkoła była bezpłatna i działała ze wsparciem finansowym Spółki Tani Dom oraz pod patronatem medialnym gazety Rzeczpospolita. Jednym z pierwszych wykładowców był słynny minister Mieczysław Wilczek autor powiedzenia „Wszystko co nie jest zabronione prawem jest dozwolone”. Szkoła funkcjonowała kilka lat.



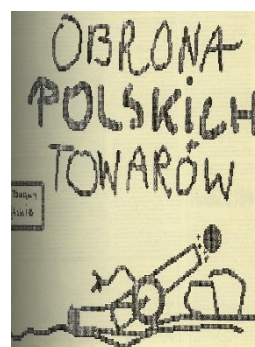
KONGRES BUDOWNICTWA

Został powołany do życia z inicjatywy Romana Nowickiego w 2002 roku. W skład Kongresu weszły wszystkie największe organizacje pozarządowe budownictwa (25). W wolnych wyborach Roman został wybrany na przewodniczącego Kongresu i funkcję tę sprawuje społecznie do dzisiaj. Kongres zorganizował w Sejmie kilkadziesiąt dużych konferencji eksperckich w sprawach poprawy sytuacji mieszkaniowej polskich rodzin. Eksperci Kongresu aktywnie uczestniczyli w specjalistycznych obradach komisji sejmowych i przygotowywali opinie do projektów ustaw związanych z budownictwem. Kongres przygotował w tym czasie i wydał drukiem kilkadziesiąt wydawnictw z ekspertyzami dotyczącymi organizacji procesów inwestycyjnych i przykładami rozwiązywania problemów mieszkaniowych w Europie i na świecie.



OBRONA POLSKIEGO PRZEMYSŁU

W ramach tej działalności zbierano profesjonalnie informacje o błędach popełnianych świadomie lub nie w okresie transformacji gospodarczej. Przykłady te ujawniano następnie na konferencjach prasowych. Słynny był przypadek Fabryki Naczyn Emaliowanych w Olkuszu która obok podstawowej produkcji zmuszona została do długotrwałego i kosztownego utrzymywania bez żadnej pomocy państwa, wielkich hal produkcyjnych, które wcześniej były przeznaczone do produkcji wojskowej, choć od dłuższego czasu nie było żadnych zleceń.



Również szerokim echem odbiły się starania o uruchomienie produkcji polskiego samolotu szkolno – bojowego IRYDA (obok na zdjęciu wystawa tego samolotu z uzbrojeniem zorganizowana przez Romana w Sejmie). Roman nagłośnił również zakup śmigłowców amerykańskich dla jednorazowej obsługi wizyty Papieża, podczas gdy zdaniem ekspertów z powodzeniem można było wykorzystać niewielkim kosztem śmigłowce użytkowane w Polsce. Wracając do sloganu przytoczonego na wstępie, przez całe swoje życie Roman nie pytał co mu da państwo, a po prostu sam się angażował w działania przynoszące konkretny pożytek dla innych.



DOM KULTURY W WOLI KARCZEWSKIEJ

Ten piękny obiekt został rozpoczęty kilkadziesiąt lat temu w czynie społecznym i potem na skutek braku pieniędzy przez kilkanaście lat stał i niszczał. Kilka lat temu Roman skutecznie pomógł załatwić potrzebne nakłady inwestycyjne na dokończenie budowy i skutecznie, społecznie nadzorował przebieg budowy. Podobnych przykładów można przytoczyć jeszcze wiele, choćby zakończone sukcesem wieloletnie starania o dokończenie budowy jedynej drogi w Woli Karczewskiej.





Było



Jest

GALERIA

Z dużym uznaniem społeczności wiejskiej spotkała się też inicjatywa Romana zorganizowania stałej galerii fotografii o codziennym życiu na wsi. Prowadził ją systematycznie przez ostatnie 10 lat z własnych prywatnych środków. Otrzymał za to wiele podziękowań mieszkańców.



I na koniec logo Woli Karczewskiej wyłonione w ramach konkursu zorganizowanego przez Romana:

